



Data: 29.11.2024

Dotyczy: [Rzeczpospolita](#)

ŚWIADCZENIE NIENALEŻNE JAKO PRZESŁANKA BEZPODSTAWNEGO WZBOGACENIA

Otrzymanie świadczenia nienależnego stanowi specyficzny rodzaj bezpodstawnego wzbogacenia w przypadkach, gdzie w wyniku takiego świadczenia wzbogacony uzyskał korzyść majątkową. Uzyskanie nienależnego świadczenia samoistnie wypełnia przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia – przesłankę zubożenia.

Takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Lublinie – I Wydział Cywilny w wyroku I AGa 96/23 z 9 stycznia 2024 r.

CZEGO DOTYCZYŁ SPÓR?

W przedmiotowej sprawie pozew przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...) sp. z o.o. z siedzibą w N. wniósł A.F. Sąd pierwszej instancji wyrokiem z 6 marca 2023 r. zasądził na rzecz powoda kwotę 93.866,29 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2015 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Pozwana była wykonawcą umowy o roboty budowlane, a powód jako podwykonawca wykonywał na jej zlecenie i rzecz prace ziemne na budowie objętej ww. umową. Powód nie otrzymał zapłaty za nierozliczone roboty wykonane w 2014 r., przy czym kwota należna ustalona została w oparciu o powykonawczy obmiar robót. Wycena stanowiąca podstawę zasądzenia na rzecz powoda kwoty 93.886,29 zł została wykonana przez powołanego przez sąd biegłego z zakresu budownictwa.

Sąd okręgowy uznał świadczenie spełnione przez powoda za nienależne, w związku z czym orzekł, że na stronie pozwanej spoczywa obowiązek zwrotu ww. kwoty (będącej równoważnością otrzymanego świadczenia) na podstawie art. 410 kodeksu cywilnego (KC) w zw. z art. 405 KC, zaś dalej idące żądanie pozwu uznał za niezasadne.

Apelację od wyroku wniosła pozwana, kwestionując zasadność przyznania powodowi ww. kwoty, a co za tym idzie – również sposób rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy z powrotem do sądu I instancji celem ponownego rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy lub przy stwierdzeniu potrzeby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwana zarzuciła naruszenie szeregu przepisów procesowych, a także przepisów prawa materialnego, tj. m.in. art. 410 § 2 w zw. z art. 405 KC oraz art. 411 KC. W istocie zarzuty apelacji wskazywały na nieprawidłowość ustaleń i błędne wnioski sądu okręgowego co do zawarcia przez strony ustnej umowy o podwykonawstwo robót ziemnych i uznania jej za ważną, podczas gdy w opinii pozwanej strony zawarły wyłącznie jedną, pisemną umowę, która swoim zakresem nie obejmowała ww. prac. Ponadto zdaniem skarżącej sąd I instancji wadliwie ustalił zarówno wartość, jak i zakres prac wykonanych przez powoda, naruszył prawo pozwanej do obrony poprzez oparcie rozstrzygnięcia na podstawie prawnej niewskazywanej przez powoda – tj. sąd uwzględnił powództwo na

podstawie instytucji świadczenia nienależnego, podczas gdy powód żądał zapłaty na podstawie umowy. Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości.

CO ORZEKŁ SĄD APELACYJNY?

Sąd apelacyjny nie stwierdził istnienia którejkolwiek ze wskazanych przez apelującą podstaw do uchylecia wyroku i skierowania sprawy do ponownego rozpoznania. Zdaniem sądu II instancji nie istniała potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości przez sąd I instancji, jak również nie miało miejsce naruszenie prawa do obrony pozwanej. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się również nieważności postępowania.

Za bezpodstawne zostały uznane ponadto zarzuty dotyczące niewłaściwej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd apelacyjny przyjął za prawidłowe ustalenie poczynione przez sąd okręgowy co do zawarcia ustnej umowy dotyczącej prac wykonanych przez powoda na terenie budowy, w szczególności zaś stwierdzenie, że (mimo braku pisemnej umowy o roboty budowlane) w zakresie współpracy między stronami pozwana działała we własnym interesie ekonomicznym, podejmując współpracę z powodem i to ona odnosiła z niej bezpośrednią korzyść ekonomiczną. Tą korzyścią było uzyskanie wiarygodności względem inwestora o zapłatę należnego pozwanej wynagrodzenia za wykonanie tych prac. Dla przedmiotowej sprawy bez znaczenia pozostawała okoliczność czy i dlaczego pozwana nie dochodziła od inwestora należnej za wykonane prace zapłaty.

Sąd apelacyjny w swoim wywodzie podkreślił, iż w sytuacji wykonania świadczenia nienależnego należy specyficznie rozumieć przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia. Zdaniem sądu sam fakt spełnienia takiego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne – uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia przesłankę bezpodstawnego wzbogacenia, a wypełnienie takiego świadczenia stanowi przesłankę zubożenia.

W niniejszej sprawie pozwana wielokrotnie potwierdzała wolę dalszego zatrudniania powoda przy pracach na budowie oraz potwierdzała fakt wykonania prac nieobjętych pierwotnym zleceniem, obiecując jednocześnie rozliczenie po wznowieniu prac. Dlatego też nie mogło być, zdaniem sądu, mowy o świadomości powoda co do nienależności spełnianego przez niego świadczenia – zgodnie z utartym stanowiskiem judykatury, nawet bardzo poważne wątpliwości świadczącego co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z pozytywną wiedzą o braku powinności spełnienia tego świadczenia. Z tych względów sąd apelacyjny oddalił apelację, zasądając na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

ZDANIEM AUTORKI

Stanowisko Sądu Apelacyjnego należy uznać za słuszne, w szczególności biorąc pod uwagę realia wykonywania prac na budowach, gdzie bardzo często formalizacja stosunku prawnego następuje już po rozpoczęciu wykonywania robót przez podwykonawców. Nie było więc niczym nadzwyczajnym przystąpienie przez powoda do wykonywania prac mimo braku zawarcia w formie pisemnej umowy o roboty budowlane. Z tego powodu również kwestionowanie zasadności roszczenia o zapłatę za wykonane prace powinno spotkać się ze stanowczą krytyką. Powód w przedmiotowej sprawie miał uzasadnione podstawy sądzić, że jest zobowiązany prace wykonać (w oparciu o doświadczenie wcześniejszej współpracy z pozwaną), a zatem zgodnie z powszechnie przyjętym w orzecznictwie poglądem nie zachodziła przesłanka istnienia po stronie powoda pełnego przekonania, że wykonywane świadczenia jest pozwanej nienależne. Pozwana została wzbogacona o wartość wykonanych przez powoda prac, a zatem powstał po jej stronie obowiązek zapłaty – tu również należy zgodzić się z sądem II instancji, iż niezadbanie przez pozwaną o zapłatę na jej rzecz, jako wykonawcy, wynagrodzenia za pracę przez inwestora jest dla przedmiotowej sprawy bez znaczenia. To na pozwanej spoczywał obowiązek zadbania o własny interes ekonomiczny w relacji inwestor-wykonawca, podczas gdy powód, jako podwykonawca, we własnym interesie zadbał o zapłatę w relacji wykonawca-podwykonawca. Nie można więc zasadnie oczekiwać, że brak dbałości o własne interesy finansowe zwolni przedsiębiorcę z obowiązku zapłaty swoim kontrahentom – i z tego też powodu zapadły w sprawie wyrok zasługuje na aprobatę.

Agnieszka Bonclawek, radczyni prawna, Senior Associate w [warszawskim biurze Rödler & Partner](#)